

już w trakcie pierwszej wielkiej zsyłki 10 lutego 1940 r. Jej przygody zesłańcze są kanwą różnych opracowań książkowych.

Omawiana tu pozycja *Wędrowniczki z Kidugali* obejmuje dzieje żeńskiej drużyny harcerskiej w Tanzanii, założonej przy współudziale Leokadii Kondratowicz 20 lipca 1944 r. w miejscowości Kidugali. Tam bowiem trafiło po zsyłce i tułaczce wiele polskich dziewcząt, późniejszych Wędrowniczek, wraz z autorką. Publikacja ta jest oparta na kronice drużyny, cechuje się dokumentalizmem i jako taka, wraz z licznymi zamieszczonymi w niej zdjęciami, stanowi ważne źródło dla dziejów harcerstwa polskiego. Zawiera także cenne, choć z racji charakteru publikacji skąpe informacje o ówczesnym, liczącym około tysiąca mieszkańców mieście Kidugalii oraz o samej Tanganice, obecnie Tanzanii.

Antoni Giza

Andrzej Chwalba, *Imperium korupcji w Rosji i w Królestwie Polskim w latach 1861-1917*, Kraków 1995, ss. 360.

Na książki tego typu jak ta prezentowana, środowiska historyczne w Polsce musiały czekać wiele dziesięcioleci, a powodem był stosunek władz PRL do pragnących pisać obiektywną prawdę o naszym wschodnim sąsiedzie. Dopiero od niewielu lat książki podejmujące wszechstronnie szeroką problematykę życia wewnętrznego i polityki zagranicznej Rosji w różnych wiekach oraz jej spadkobierczyni – ZSRR mogą się bez przeszkód ukazywać. Recenzowana publikacja składa się jakby z dwóch części – pierwsze 285 stron to głównie tekst pióra dziekana Wydziału Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dra hab. Andrzeja Chwalby, stanowiące jej rdzeń, zaś druga, znacznie mniejsza część, to posłowie Józefa Smagi pod tytułem *Korupcja w pierwszym państwie robotników i chłopów (1917-1995)*. W sumie więc mają czytelnicy historię łapownictwa, czyli słynnych *wziątek* i *prinoszenij*, wszelkiego rodzaju zdzierstw, urzędniczych wyludzeń z pozycji siły, malwersacji, kradzieży skrytych i oficjalnych mienia państwowego i prywatnego oraz całej obyczajowości, która to przez tak długi czas nie tylko sankcjonowała, ale niejako uświęcała poprzez wprowadzenie do codziennej pracy aparatu urzędniczego i administracyjnego carskiej Rosji i późniejszego ZSRR, przejmującego wszystkie złe strony życia wewnętrznego wschodniego kolosa.

Ta świetna, z dawna oczekiwana książka składa się z dziewięciu rozdziałów, podejmujących wszystkie kwestie składające się na pełny obraz korupcji i przekupstwa. W pierwszym są przedstawione rozmiary łapownictwa, w drugim rodzaje „usług” i „towarów” rynku łapowniczego, jak posady, uzyskiwanie paszportu, egzaminy szkolne wraz z maturalnym, „ochrona” policyjna i sądowa, kwestie wydawania książek w świetle działalności cenzorów, sprawa poboru do wojska oraz koncesji i zamówień rządowych. W rozdziale trzecim A. Chwalba omówił postacie i rodzaje

*kubanów*, w czwartym – anatomie łapownictwa, w piątym – zdzierstwa i wymuszenia służbowe, w szóstym – defraudacje i kradzieże. W rozdziale siódmym mamy przedstawione źródła korupcji, w ósmym – stosunek carów do korupcji, zaś w ostatnim – zagadnienie walki z korupcją i umorzenia. W sumie czytelnicy otrzymali wspaniały opis zjawisk, tak dobrze znanych w naszym kraju, ale poza pracami Jana Kucharzewskiego, gdzie zostały potraktowane w szerokim kontekście jako marginalne, przez nikogo tak dogłębnie, wnikliwie i szeroko nie zdefiniowanych. A sprawa łapownictwa i korupcji nie jest w Polsce zjawiskiem nieznanym; mamy z nim, oczywiście nie w takiej skali, do czynienia na co dzień. Z tekstu możemy wnioskować, że A. Chwałba początków tych praktyk w naszym kraju doszukuje się także w dziejach rozbiorowych wschodniej i centralnej części Polski pod zaborem rosyjskim. W istocie te rejony Polski, które znajdowały się pod zaborem rosyjskim, znacznie lepiej „opanowały” te umiejętności niż Galicja czy też najślabszy pod tym względem zabór pruski, tj. Poznańskie, Pomorze i Śląsk. Obrazowo potwierdza to fragment z raportu kontrolera Królestwa Polskiego Neidharta, gdzie jest zawarte sformułowanie, stanowiące motto do rozdziału dziewiątego: „Nad Warszawą dym się wznosi od palonych dokumentów”.

Recenzowana książka jest pozycją bardzo aktualną, a ponadto stanowi majstersztyk, którego autor wdzięcznie operuje wspaniałym dobraniem motta do każdego rozdziału.

*Antoni Giza*

Edward W a l e w a n d e r, *Życie dla pojednania*, Lublin 1997, ss. 96, ilustracje.

Wśród publikacji pojawiających się po przełomie politycznym w Polsce w latach 1989/90, omawiających różne aspekty stosunków polsko-niemieckich, na uwagę zasługuje książka o stosunkowo niewielkiej objętości, ale jakże wymowna w treści. Jest to praca autorstwa ks. prof. Edwarda Walewandra, dyrektora Instytutu Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, przedstawiająca sylwetki trzech księży: Helmuta Holzapfela i Wilhelma Reitzera z Niemiec (Bawaria) oraz Edmunda Ramspergera ze Szwajcarii. Są to biografie osób, które w trudnym czasie istnienia „żelaznej kurtyny” w Europie próbowały w szczególny sposób dać świadectwo nowoczesnego pojmowania swojej roli jako chrześcijan i księży, a jednocześnie przedstawicieli swoich państw i narodów, w jakże różny sposób zapisanych na kartach historii najnowszej Europy.

Wszyscy trzej duchowni, obok wielu innych osób, o działalności których wspomina autor tej książki niejako przy okazji kreślenia sylwetek głównych bohaterów, przyczynili się swoją działalnością do budowania zerwanych przez faszyzm i wojnę mostów między Polską a Niemcami, do odbudowy zaufania między narodem polskim